**Gra w „trzy karty” – na światową skalę**

**Zorganizowane grupy przestępcze grają teraz z nami w tą samą oszukańczą grę, co rozdający w „trzy karty”. Główna różnica polega na tym, że w „trzech kartach” mamy niczego nie spodziewającą się ofiarę, a tymczasem nabywca podrabianych produktów to po prostu… klient. O ile w „trzy karty” w najgorszym wypadku można przegrać pieniądze, o tyle zakup i zażycie podrabianych lekarstw może skończyć się śmiercią.**

W globalnym społeczeństwie, w którym panuje kult marki, proceder podrabiania produktów po prostu rozkwita. W 2013 roku – z tego okresu pochodzą ostatnie dane – szacowana wartość podrobionych towarów w obrocie międzynarodowym wyniosła 338 mld euro, co odpowiada 2,5 proc. całości światowej wymiany handlowej. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja, gdy spojrzeć na sam import krajów Unii Europejskiej: podróbki stanowią 5%, warte łącznie 85 mld euro. Nie ma też złudzeń co do przebiegu trendu. Unijne służby celne w 2013 rozpoczęły 87 tys. spraw, w wyniku których zatrzymano na granicach podrabiane towary. Dla porównania, w 2002 roku było tylko 7553. Jednak zanim pomyślisz, że w sumie jest to problem producentów, jest jeszcze jedna smutna statystyka z obszaru Unii – w 2013 roku co czwarty podrabiany produkt należał do kosmetyków lub żywności, a jego użycie lub konsumpcja mogłoby prowadzić do zagrożenia zdrowia z powodu szkodliwych substancji wykorzystanych w procesie jego wytworzenia.

Powyższe nie powinno być zaskoczeniem, biorąc pod uwagę, jak ogromne zyski może dać podrabianie produktów. Dziś nawet stosunkowo prosty proceder fałszowania papierosów daje dwukrotnie większy zwrot z początkowej inwestycji niż „staromodny” handel heroiną. Handel narkotykami blednie w porównaniu z podrabianiem lekarstw, gdzie każdy zainwestowany tysiąc dolarów daje zysk w wysokości… pół miliona (dane International Institute of Research against Counterfeit Medicines). I jakby nie mogło być jeszcze gorzej, raport firmy doradczej EY wskazuje, że organizacje terrorystyczne używają obrotu podróbkami jako swojego źródła finansowania. Real IRA zalała Irlandię podrabianymi papierosami, a zamach bombowy w Madrycie w 2004 roku został sfinansowany z handlu nielegalnymi nagraniami na CD.

Jeśli dany produkt ma jakąś wartość – opłaca się go podrobić. Podrabiane są leki, żywność, designerskie ubrania, kosmetyki, elektronika i części samochodowe. Producenci doskonale znają ten problem i od lat inwestują w wyszukane systemy zabezpieczeń. Niestety, jest to kolejna odsłona klasycznej rywalizacji dzidy z tarczą. Dzida zawsze wygra, ponieważ to po jej stronie jest inicjatywa, a tarcza nie może być zbyt droga. W kontekście walki z podróbkami, dzisiejsza „tarcza” to hologramy, mikrodruk i druk widoczny wyłącznie w świetle UV, znaki wodne, kodowane cząsteczki (czasem nawet używane jest DNA), seryjne kody kreskowe czy nawet czipy RFID. Każde z tych rozwiązań zwiększa jednak cenę zabezpieczonego produktu, a jednocześnie może zostać złamane przez zorganizowaną grupę przestępczą, której członkowie niestrudzenie starają się obejść każde zabezpieczenie.

Często zdarza się, że producent opracowuje swój własny system zabezpieczeń, tak jak firma Lumileds, która produkuje lampy ksenonowe marki Philips. Każdy produkt Philips ma na opakowaniu indywidualny „Certyfikat Autentyczności”, który klient może sprawdzić na specjalnej stronie internetowej. Choć ten sposób okazał się całkiem udany, wymagał jednak sporej inwestycji początkowej i ciągłego przypominania o nim klientom poprzez działania PR. Ale czy rzeczywiście jest to najlepsze rozwiązanie, na jakie może zdecydować się producent?

Poznaj Cypheme – francuski start-up, którego innowacja po prostu przewraca stolik, na którym trwa globalna gra w „trzy karty”. Jak to działa? Weź smartfona, zrób zdjęcie opakowania i wyślij je do Cypheme przez Facebook Messengera albo aplikację WeChat. W ciągu kilku sekund otrzymasz odpowiedź – i to bezpłatnie. Inaczej niż w przypadku gry w „trzy karty”, w której po prostu nie da się wygrać, bo rozgrywka jest ustawiona, Cypheme zawsze da prawidłową odpowiedź – albo podróbka, albo oryginał.

Efektywność Cypheme wzięła się z determinacji jednego z założycieli start-upu, którego matka prawie zmarła po zażyciu podrabianych leków. Właśnie to wydarzenie spowodowało zwrot w strategii firmy, która początkowo zajmowała się zabezpieczaniem papierowych dokumentów. To, co odróżnia Cypheme od innych technologii ochrony dostępnych na rynku, to najniższy koszt. „Cypheme korzysta ze sztucznej inteligencji do wykrywania podróbek poprzez analizę unikalnej struktury etykiet na podstawie zdjęcia. Wystarczy, że producent – nasz klient – prześle nam zdjęcia swoich etykiet” – wyjaśnia Charles Garcia, jeden z założycieli Cypheme. Wprawdzie każdy nadruk może zostać podrobiony, jednak nie ma możliwości podrobienia struktury papieru, z którego wykonana jest etykieta. To właśnie zdolność do szybkiej analizy struktury papieru jest tym, w czym Cypheme jest najlepsze.

Jednym z pierwszych klientów Cypheme była francuska firma Teqoya, które specjalizuje się w domowych i samochodowych oczyszczaczach powietrza. „Rozwiązanie Cypheme było bardzo łatwe do wprowadzenia dla nas i do korzystania przez naszych klientów, a jednocześnie całkiem tanie. Jednak najważniejsze jest to, że daje naszym klientom pewność, że korzystają z naszych oryginalnych produktów” – podsumowuje Pierre Guitton, CEO Teqoya.

**O Cypheme:**

Działanie rozwiązania Cypheme opiera się na sztucznej inteligencji, która sieć neuronowa potrafi rozpoznać podróbki produktów dzięki analizie zdjęcia struktury papieru etykiety. Technologia Cypheme pozwala każdemu i wszędzie zweryfikować źródło pochodzenia towaru producenta współpracującego z Cypheme. Dowiedz się więcej na [www.cypheme.com](http://www.cypheme.com)

**O Teqoya**

Oddychanie czystym powietrzem to jedna z ważniejszych potrzeb człowieka. Negatywny wpływ zanieczyszczone powietrze na ludzkie zdrowie to jedno z największych wyzwań przed jakimi stoi współczesne społeczeństwo. W 2014 roku Teqoya rozpoczęła misję dostarczenia swoim klientom czystego powietrza z poszanowaniem wymogów ekologii. Przełomowa, opatentowana technologia oczyszczania powietrza oparta jest na jego jonizacji, co poprzedziło 15 lat prac badawczo-rozwojowych. Rozwiązanie zaprezentowane w czasie targów CES w 2015 roku sprawiło, że Teqoya stała się punktem odniesienia w technologii oczyszczania powietrza. Sukces jonizatorów powietrza przyniósł firmie Teqoya nagrodę przyznają w czasie konferencji The French Touch w Nowym Jorku w 2016 roku. Później Teqoya otrzymała jeszcze nagrody od Scientipôle Initiative i The French Tech Tour China. Więcej informacji na [www.teqoya.com](http://www.teqoya.com)

**O Lan Tian Consulting**

LTC to butikowa firma doradcza wyspecjalizowana w świadczeniu usług zbliżających społeczności biznesowe Chin, Europy, Ameryki Łacińskiej i Afryki. Przedstawiciele LTC doradzają managerom najwyższych szczebli w osiągnięciu celi strategicznych poza granicami krajów macierzystych ich korporacji. Ponieważ doświadczony zespół LTC doskonale rozumie specyfikę chińskiej, europejskiej i afrykańskiej kultury biznesowej, firma potrafi przygotować strategię sukcesu, prowadzić negocjacje z instytucjami rządowymi i wspierać swoich klientów na każdym etapie transakcji biznesowych. Więcej informacji na [www.lantian-consulting.com](http://www.lantian-consulting.com)